Eva Agnes Csato Johanson, Barbara Poseł

Wywiad z Evą Agnes Csato Johanson

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 2(13), 12

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Wywiad z Evą Agnes Csato Johanson,

profesor turkologii na Uniwersytecie Uppsala w Szwecji, która od 2004 roku prowadzi letnie kursy języka karaimskiego.

Barbara Posel: Jak narodził się pomysł nauki języka karaimskiego?

Eva Agnes Csato Johanson: Jestem wykładowcą języków tureckich, a karaimski należy do tej rodziny języków. To język z grupy kipczackiej języków tureckich. Niezwykłe jest to, że mówi się nim w basenie Morza Bałtyckiego, w rejonie, gdzie nie występują inne języki tureckie. Karaimski pozostaje więc w izolacji od innych języków tureckich. A poza tym jest bardzo pięknym i starym językiem, posiadającym długą tradycję. Dlatego zainteresowałam się nim i 10 lat temu przyjechałam do Trok z Aleksandrem Dubińskim.

BP: Jak poznała pani Aleksandra Dubińskiego?

EC: Aleksander Dubiński był jednym z najbardziej cenionych turkologów na świecie. Poznaliśmy się na konferencjach naukowych. Potem postanowiłam, że będę pracować nad językiem karaimskim. Na Uniwersytecie w Kolonii w Niemczech rozpoczęłam projekt, którego celem było udokumentować i zanalizować mówiony język karaimski w Trokach i w Haliczu. Odwiedziłam Aleksandra Dubińskiego w Warszawie, skąd polecieliśmy samolotem do Trok. To było 10 lat temu. I tak poznałam karaimską społeczność.

BP: Co wiedziała pani o kulturze karaimskiej 10 lat temu?

EC: Wiedziałam, że tylko parę osób mówi w języku karaimskim. Jednak młodzi Karaimi nie znają go, zainteresowałam się więc dokumentowaniem języka karaimskiego. Chciałam zachować w formie pisanej mówiony język karaimski, którego nie można było przeczytać w książkach. Trzeba więc było nauczyć się języka karaimskiego, od tych, którzy się nim posługują, aby go udokumentować i zachować dla przyszłych pokoleń.

BP: Jak przygotowywała się pani do nauczania języka karaimskiego?

EC: Poprosiłam kilku Karaimów, aby uczyli tego języka jako native speakerzy. A ja przygotuję podręcznik do nauki. Dialogi w nim zamieszczone są zaczerpnięte z życia – słuchałam, jak Karaimi rozmawiali między sobą. Przy pisaniu podręcznika korzystałam także z pracy Michała Firkowicza.

Razem z Davidem Nathanem przygotowaliśmy płytę CD o języku karaimskim i o Karaimach w Trokach[1]. Ponadto piszę lingwistyczną pracę o Karaimach dla turkologów.

BP: Dlaczego chce pani, aby język karaimski przetrwał?

EC: To nie ja, to Karaimi chcą, by przetrwał! To dla mnie wielka przyjemność, ponieważ jestem lingwistą. To wielka tragedia, kiedy język umiera. Jednak nie mogłabym nic dla niego zrobić, gdyby nie Karaimi, którzy przychodzą i chcą się uczyć i dzieci, które wkładają wysiłek w naukę.

Wcześniej mogli mówić po karaimsku, mieli swoją religię, mieli swoje posiadłości, mieli swoje ziemie, mogli żyć w społeczności. Kiedy przyszli Sowieci, zabrano Karaimom ziemie. Troki zaczęły nagle należeć do Litwy. Karaimi musieli uczyć się języka litewskiego, wielu było zmuszonych przenieść się do Wilna.

BP: Jak znalazła pani dofinansowanie do nauki języka karaimskiego?

EC: Otrzymaliśmy 30.000 euro ze Szwedzkiego Instytutu. Staraliśmy się o to razem ze Związkiem Karaimów Litewskich. Szwedzki Instytut ma program, którego zadaniem jest wspieranie relacji pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą i Rosją. Można więc powiedzieć, że program ten jest jakby stworzony dla Karaimów, ponieważ Karaimi zamieszkują zarówno Unię Europejską, jak i Ukrainę i Rosję. Ponadto kontakt pomiędzy karaimskimi społecznościami jest naturalny. Odwiedzanie swych krewnych oraz znajomych np. na Ukrainie (jak to zrobiliśmy w 2004 r, kiedy kurs języka karaimskiego odbywał się na Krymie) jest najlepszym sposobem na polepszenie stosunków pomiędzy tymi krajami a UE.

BP: Jakie ma pani plany na przyszłość?

EC: Chcę powtórzyć kurs języka karaimskiego w następnych latach.

BP: Dziękuję za wywiad.

Wywiad przeprowadzony na warsztatach języka karaimskiego w Trokach, latem 2005 r.

[1] płyta ta była rozpowszechniana podczas kursów języka karaimskiego latem 2004 r. w Trokach, przyp. B.P.